



**Magiczny
Kraków**

Wielkie zakończenie obchodów Roku Kobiet z ASP

2020-03-05

Specjalny pokaz filmu „Siłaczki”, debata z autorami obrazu oraz aktorkami Teatru Bagatela o przekraczaniu norm przyjętych w społeczeństwie, a ponadto interaktywna wystawa prac studentów Akademii Sztuk Pięknych. Organizatorki obchodów Roku Kobiet z ASP raz jeszcze pokażą, o co przez lata walczyły, co zdołały osiągnąć i z czym zmagają się w dzisiejszych czasach kobiety. Wydarzenie odbędzie się w środę, 11 marca w Kinie Kijów o godz. 18.00.

W foyer Kina Kijów gości powitają interaktywne prace studentów Akademii Sztuk Pięknych, realizowane pod opieką dr hab. Edyty Maśior: Jany Moroz, Mateusza Stanuszka i Erwina Jeneralczyka, które będą swoistym wprowadzeniem do seansu. „Siłaczki” miały swoją premierę w 2018 roku – uroczysty pokaz dokumentu w reżyserii Marty Dzido i Piotra Śliwowskiego odbył się 28 listopada, w setną rocznicę podpisania dekretu o prawach wyborczych „bez różnicy płci”. To pierwszy w historii rodzimej kinematografii film opowiadający o emancypantkach, które na przełomie XIX i XX wieku walczyły na ziemiach polskich o prawa dla kobiet.

Po pokazie odbędzie się spotkanie, w którym wezmą udział autorzy filmu oraz aktorki Teatru Bagatela. – Nie jesteśmy w stanie zrozumieć, jaki opór musiały pokonać pierwsze bojownice, bo żyjemy już w innej rzeczywistości. Często wydaje nam się również, że nie mamy o co walczyć, bo emancypacja się dokonała. Jednak w otaczającej nas rzeczywistości nadal są rzeczy, w imię których trzeba się narażać, wystawiając się często na niezrozumienie społeczne w walce o swoje prawa. Właśnie takimi współczesnymi Siłaczkami są aktorki z Teatru Bagatela – tłumaczy Iwona Demko, współorganizatorka wydarzenia.

[Link do wydarzenia na Facebooku](#)

Kiedy sto lat temu nasze prababki walczyły o prawa wyborcze oraz możliwość studiowania, postrzegano je jako wichrzycielki ładu społecznego. Ówczesne społeczeństwo uważało, że natura stworzyła niewiasty wyłącznie do przestrzeni domowej, w której najlepiej się realizują. Te, które chciały od życia więcej, buntowały się przeciw tym „odwiecznym prawom”. Jednym z przekleństw, jakie mogło się przydarzyć rodzinie pod koniec XIX wieku, była córka z ambicjami emancypacyjnymi. Powszechnie uważano, że panny, które chciały studiować, pracować czy mieć prawa wyborcze, stanowiły społeczne zagrożenie, mogły zniszczyć odwieczny układ funkcjonowania rodziny. Ich dążenie do samodzielności i niezależności było mocno krytykowane i nieakceptowane społecznie. Emancypacyjna postawa Kazimiery Bujwidowej, która walczyła o prawo kobiet do studiowania, spotykała się w Krakowie z dużą wrogością. Wybijano okna w domu Bujwidów, wyśmiewano ich na ulicach, a czasami dosłownie opluwano. Kazimiera pisała do męża, że „szalenie” boi się ludzi w Krakowie. Mimo chwil słabości i strachu emancypantki nie schodziły z raz obranej drogi. Wykazywały się odwagą i siłą. Dzisiaj, po upływie stu lat, powszechne prawo wyborcze czy możliwość studiowania są oczywistością. Wywalczone przez kobiety zmiany nie zachwiały ładem społecznym, co prognozowali nierzadko światli ludzie.

Wejściówki na wydarzenie można pobrać **[TUTAJ](#)**.



**Magiczny
Kraków**